

PRZEDPŁATA:

W Radomiu bez odroczenia:

Rocznie rb. 4, półrocznie rb. 2, kwartalnie rb. 1

Pozyta:

Rocznie rub. 5, półrocznie rb. 2 kop. 50, kwartalnie rubli 1 kop. 25.

Rękopisy bez zastrzeżeń nie zwracają się

OGŁOSZENIA:

Na 1-ej stronie: za wiersz garmontowy lub jego miejsce 40 kopiejek.

Nekrologi, Reklamy, Nadesłane: za wiersz petitowy lub jego miejsce 15 kopiejek.

Ogłoszenia z wyjątkiem: pierwszy raz 8 kop., następnie po 5 kop., za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Gazeta Radomska

WYCHODZI W ŚRODY I SOBOTY.

Redakcja i Administracja otwarta codziennie, prócz niedziel i świąt, od godz. 10-ej rano do 4-ej popołudniu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska, dom W-jej Abramowiczowej obok gmachu Rządu Gubernjalnego.

Dom Bankowy ADAM PIĘDZICKI

w Warszawie Królewska 6, róg Saskiego Placu.

Załatwia wszelkie interesy wchodzące w zakres bankierski. 78—16

Od Redakcji.

Poparcie i życzliwość, jakie „Gazeta Radomska” zjednała sobie w szerokim kole jej przyjaciół i zwolenników i to zaufanie, jakie zdobywać już zaczyna pośród wszystkich warstw społecznych guberni, są dla nas zachętą na przyszłość i bodźcem do dalszych starań i pracy nad rozwojem pisma.

Jak w roku ubiegłym, tak i w nadchodzącym, dążeniem naszym będzie, ażeby dawać czytelnikom wiadomości najdokładniejsze, żywotne, ze wszystkich sfer działalności publicznej, być wyrazem potrzeb mieszkańców naszych wobec szerszego ogółu, a przede wszystkim działać z pożytkiem w możliwie dostępnych dla nas granicach, dążąc zawsze do celów tylko szlachetnych i nie zbaczając ani na krok z drogi obowiązku, uczciwości i prawdy.

Pragnąc ożywić wszystkie działy w piśmie naszym, zjedналиśmy sobie poważne grono współpracowników z pośród literatów i publicystów warszawskich, oraz korespondentów ze wszystkich prawie miast, miasteczek i z niektórych wsi guberni naszej.

Wielu duchownych, obywateli, przemysłowców którzy zaszczytali „Gazetę Radomską” pracami swymi w roku bieżącym, przyrzekli nam swój współdziałanie w pracy i na przyszłość.

Wraz z zaproszeniem do prenumeraty na rok 1901 obecnych i przyszłych czytelników „Gazety Radomskiej”, zwracamy się z uprzejmą i gorącą prośbą o jej popieranie i o łaskawe nadsyłanie artykułów, korespondencji, wiadomości oraz prac wszelkich, które

mają dobro ogółu, sprawę społeczną lub potrzeby danej miejscowości na celu. Najdrobniejsza notatka będzie przyjęta z wdzięcznością i odpowiednio użytkowana.

Chlubą naszą i największą nagrodą będzie dla nas, gdy zyskamy sobie jaknajwiększy zastęp współpracowników we wszystkich warstwach społecznych, ze wszystkich zakątków tej części kraju, której wiernie służyć pragniemy.

Tylko wspólna, solidarna praca ułatwi czytelnikom porozumienie się w kwestjach nieraz pierwszorzędnej wagi. pozwoli im poznać zabiegi, prace, potrzeby i dążenia ogółu i odczuć tętno życia całej guberni w naszej Gazecie zobrazowane.

Zgodnie z programem, „Gazeta Radomska” pomieszczać będzie: Wiadomości dworskie. Artykuły wstępne i feljetony. Powieści i poezje. Wiadomości kościelne, urzędowe i bieżące o najważniejszych wypadkach w mieście i okolicach, o stanie naukowym ekonomicznym, rolniczym, przemysłowym i handlowym w całej guberni. Dyskusje i listy czytelników o wszelkich sprawach publicznych. Życie i sprawy instytucji społecznych i ekonomicznych. Korespondencje, Przegląd pism i książek. Sprawozdania teatralne i muzyczne. Opisy ważniejszych i ciekawszych miejscowości i zabytków w guberni Radomskiej. Etnografję i Archeologję. Rozporządzenia rządowe. Informacje o wszelkich sprawach bieżących w kraju, cesarstwie i zagranicą. Sprawozdania sądowe i handlowe. Ważniejsze telegramsy i wiadomości polityczne. Ogłoszenia i reklamy.

Warunki prenumeraty

w Radomiu (bez odroczenia):		Z przesyłką pocztową:	
Rocznie	rb. 4	Rocznie	rb. 5
Półrocznie	2	Półrocznie	2 k. 50
Kwartalnie	1	Kwartalnie	1 „ 25

W Radomiu prenumeratę przyjmują: Redakcja „Gazety Radomskiej”. Spółka Rolna Radomska. Księgarnie WW. Dubeltowej, Baden-Durlacha i Suchańskiego.

Z końcem grudnia wszystkim prenumeratom rozesłany będzie Numer noworoczny „Gazety Radomskiej”.

Redakcja.

TELEGRAMY.

Petersburg, 4 grudnia.

Buletyn o stanie zdrowia Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana:

Liwadja, dnia 21 listopada (4 grudnia), godz. 11 przed południem.

„Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan minioną dobę spędził zupełnie dobrze. Wieczorem temperatura 37.1°, puls 80. Dzisiaj zrana temperatura 35.9°, puls 66. Samopoczucie zupełnie dobre. Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan w ciągu dnia spędza pewien czas siedząc na krześle.

Lejb-chirurg Hirsz.

Lejb-medyk honorowy L. Popow.
Lekarz Tichonow.”

Petersburg, 5 grudnia.

Buletyn o stanie zdrowia Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana:

Liwadja, d. 22 listopada (5 grudnia), godzina 11 przed południem.

„Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan minioną dobę spędził zupełnie dobrze. Wieczorem temperatura 37°, puls 78. Dzisiaj zrana temperatura 36.1°, puls 68. Okres rekonwalescencji ma przebieg zupełnie prawidłowy.

Lejb-chirurg Hirsz.

Lejb-medyk honorowy L. Popow.
Lekarz Tichonow.”

W sprawie Seminarjum Sandomierskiego.

Wybuch tyfusu i w ogóle złe warunki zdrowotne Seminarjum Sandomierskiego — spowodowały, że poruszono znów projekt rozszerzenia dotychczasowego lub zbudowania nowego gmachu dla tego zakładu.

Projekt jest na czasie i ma wszelkie warunki moralnej natury za sobą. Obecny gmach, mieszczący Seminarjum,

1)

Z miodowych miesięcy.

Wyszli oboje z dworca kolei i postępować zaczęli prosto przed siebie ulicą szeroką i piękną.

„Czy ty znasz drogę?” spytała po chwili Zosia.

Henryk zaprzeczył: „Nie, nie znam; przecie wiesz, że tu nie był.”

— Ale dojdziemy do niej?

— „Dojdziemy”. I począł się nagle uśmiechać. „Prawda, Zosiu, jak to szalenie pociąga? Zdawałoby się, iż tam za murami—woła...”

Zosia chwilę milczała: jej oczy ogromne i ciemne stały się bardzo skupione.

A tak! i na nią przyszło podobne wrażenie: tam za murami jest—nie widzialna jeszcze, a królująca; tam ona, potężna, co głosu nie ma, a jednak, a jednak na ludzi woła, woła... „Prawda, Zosienko?”

— „To dziwne” szepnęła Zosia.

I poszli dalej w cichości, prawie nie spoglądając dokoła: śpieszyli jakby z pokłonem do niej, do królującej w mieście, do pani.

A potem Zosia zaczęła się niepokoić:

„Czy dobrze idziemy? czy dobrze? i czyż to się do niej zbiegają wszystkie ulice?”

— „Podobno”. I ciszej dodał: „Jakby do serca.”

Obojgu było niezwykle na duszy: czuli się kędyś

w pobliżu majestatu i czasu i mieli w sobie jakowyś ogrom oczekiwania. Oto za chwilę jedną, za chwilę...

Niewidziana jeszcze, a wzięła ich myśli i uczucie; królowała odrazu jako w tem mieście—pani.

Ulica dobiegła wreszcie do jakiejś wspaniałej, sklepionej, wysokiej galerji. Ztamtąd kroków kilka i przestrzeń otwarta.

I nagle...

Wtem Zosia wydała okrzyk rozczarowania: „Ależ ona nie biała! nie biała!”

Poranna mgła zalewała przestrzeń otwartą, a w mgłę tej szaro-niebieska, nawpół tylko wyraźna, a nawpół do snu olbrzymiego podobna majaczyła królowa—katedra.

„Ależ ona, Henryku, nie biała!”

Henryk obrócił się z twarzą dziwnie zmienioną i szepnął jej tylko: „Cicho!”

Ucichła. Na jasne czoło wystąpiły jej teraz błękitne żyłki; począła z wysileniem rozmyślać i smutkiem dlaczego on się rozgniewał i jaka tu była przyczyna?

A on duszą artysty zatonał w niezwykłym widoku.

Powoli mgła odchodziła i ta przedziwna katedra jęła potrochu wynurzać ściany podobne do jakiejś bajecznej, olbrzymiej koronki z kamienia.

Wreszcie słońce na szczyty upadło i wtedy stanęła w majestacie swoim wyraźna, ogromna, a jakby wcale nie ziemską; ogromna, a koronkowa; pajęczna, z chmur uczyniona, z powietrza, lekka, anielska, mogąca, zda się, za chwilę jedną rozplynać się i roztopić i zgasnąć.

W stosunku do swego obszaru nie wystrzeliła wieżami bardzo wysoko; nie była jako te inne gotyki orle, które tak bez pamięci umieją lecieć do góry. Ona, przeciwnie, podstawą szeroką jakoby sercem, jakoby treścią osiadła mocno przy ziemi.

Ale koronką ścian swych precudnych, niby fantazją poety, bujała nad ziemią—bajeczna.

Podwójnem życiem ty żyjesz, królewska panil W głębi swej i zasadzie ociążała i silna i pozioma i pewna; a tam, na zewnątrz, wybuchająca upojeniem wieżyczek strzelistych, cała rzeźbiona misternie i lekka, równa obłokom jasnym albo marzeniu.

Henryk oczy na chwilę oderwał; spojrzął na żonę: „ty... nie rozumiesz!” powiedział z bolesnym wyrzutem.

Twarzyczka Zosi zmąciła się nagle smutkiem ogromnym.

A twarz to była niezwykle urocza i dziwna; podlegająca każdemu wrażeniu, jako ta woda przeczyta, która natychmiast odbija każdy obłoczek na niebie.

Teraz niepokój wystąpił i smutek. Zosia, żona artysty, wiedziała o niezmierniej drażliwości tych ludzi, żyjących w świecie jakimś odmiennym, tajemniczym, a własnym. Od chwili ślubu, t. j. od kilku tygodni, powtarzała to sobie i nawpół dziecinne jej serce przygotowało już wielki, ogromny zapas słodczy.

Ale dzisiaj?... ale dlaczego? za co?

Alboż ona przewidzieć mogła?

Jadwiga Marcinowska.

(d. c. u.)

RESTAURACJA W HOTELU EUROPEJSKIM W RADOMIU,

prowadzona pod moim osobistym kierunkiem poleca: śniadania, obiady i kolacje, po nader umiarkowanych cenach.

Wina, Koniaki, Likiery, Portery i Piwa zagraniczne i krajowe.

Restauracja podejmuje się urządzać tak w Radomiu jak i na prowincji wystawne obiady i śniadania z dodaniem trunków jak i bez takowych.

W czasie lata Restauracja w ogrodzie.

542—3

Z uszanowaniem **J. Czyżewski**,
Kuchmistrz Cechowy, nagrodzony medalem srebrnym na
Wystawie Hygienicznej w Warszawie r. 1896-go.

ZAKŁAD

fryzjersko-perfumeryjny
A. PIĄTKOWSKIEGO.

Otrzymał wyłączną sprzedaż na Radom pamiątek jubileuszowych H. Sienkiewicza, oraz poleca na gwiazdkę, wyroby perfumeryjne różnych fabryk po cenach przystępnych.

613—2

A. Piątkowski.



526—6

Skład Fortepianów i Pianin
J. GOLMER
w Radomiu, ul. Lubelska,
dom W. Gruszczyńskiego.
Sprzedaż na raty. Zamiana.
Wynajem. Repertycja i strojenie.



ZAKŁAD

TAPICERSKO-DEKORACYJNY
F. Wójtowicza

Radom, Lubelska 125, obok Banku.

Wyrabia meble wszystkich stylów podług paryskich i własnych rysunków. Przerabiania meble, materace i przyjmuje wszystkie roboty w zakresie tapicerstwa wchodzące po cenach umiarkowanych.

Roboty na prowincji przyjmuje się na dogodnych warunkach.

301—26

Towarzystwo Łowickie

przetworów Chemicznych i Nawozów sztucznych.

Wystawa Powszechna w Paryżu 1900 r. Medal złoty za produkcję nawozów sztucznych. Medal srebrny za własną eksploatację fosforytów. Zarząd w Warszawie, Włodzimierska 23
Agentury: Spółka Rolna Radomska w Radomiu, W-ny Józef Helbich w Radomiu, W-ny Jan Jurewicz w Częstochowie przez Ostrowiec

poleca: Superfosfaty, Zuzle fosforowe Łowickie, Gips fosforowy Łowicki, kaimit i inne nawozy sztuczne. Na żądanie cenniki. 55—8

Firanki, portjery, dywany, certy, krepki meblowe w różnych gatunkach, drelichy najtaniej w składzie mebli St. Schwarca, Lubelska 119, dom Staniszewskiego. 549—90

5 par wołów roboczych
i 2 pary młodych
do sprzedania.

Wiadomość: Redakcja lub Dominium Ranachów przez Zwolen u W-go B. Karczewskiego.

607—4

MARJA BIAŁECKA

nauczycielka gimnazjum udziela prywatnie lekcji rysunków. Lekcje zbiorowe trzy razy tygodniowo od 5-ej do 7-ej po południu. Ulica Piaski, dom W-go Strawowicza. 612—2

KALENDARZE Józefa Ungra na r. 1901

Kalendarz Warszawski illustrowany

POPULARNO-NAUKOWY.

Wydany obecnie kalendarz na rok 1901 liczy 56 rok istnienia, mieści w sobie artykuły najcenniejszych w literaturze pisarzy, obszerny dział informacyjny i adresowy, taryfę domów, przepisy pocztowe i telegraficzne. Cena kalendarza kop. 50. Z przesyłką pocztową kop. 75.

DZIENNIK

7149/588—1

cena egzemplarza ozdobnie oprawionego kop. 30. Z przesyłką kop. 45.

Do nabycia we wszystkich księgarniach, Biuro ogłoszeń Ungra Aleja Jerozolimskie № 84 róg Marszałkowskiej oraz w Biurze Dzienników Ungra, Wierzbowa № 8, wprost Niecałej.

Osoby zamieszkałe na prowincji, jeżeli pod adresem wydawcy nadeszła rubla jednego na powyższe dwa kalendarze, otrzymają takowe franco.

Adres: JOZEF UNGER, Warszawa, Nowolipki 2406 (7 nowy) wprost Dzikiej.

GEBETHNER i WOLFF

W WARSZAWIE

17. Krakowskie-Przedmieście 17.

Skład Fortepianów, Pianin i Organów

WYNAJEM

Filja Łódź, Piotrkowska 46. 469—12



NAJWIĘCEJ ROZPOWSZECHNIONE PISMO POLSKIE

KURIER WARSZAWSKI

wychodzi codziennie, w dni powszednie wieczorem, a w Niedziele i Święta rano.

Nadto wychodzą stale w dni powszednie z wyjątkiem dni poświątecznych

BEZPŁATNE DODATKI PORANNE

zawierające wszelkie najnowsze wiadomości z ostatnich 12-tu godzin. Tym sposobem czytelnicy otrzymują tygodniowo 7 półtora do dwuciekusowych numerów głównych i 5 półciekusowych dodatków porannych.

„KURIER WARSZAWSKI“

liczy rok 81 stnienia i jest w stosunku do bogatej i urozmaiconej swej treści najtaniejszym piśmie polskim.

WARUNKI PRENUMERATY:

(Wraz z dodatkiem porannym), w Warszawie: rocznie r. 9, półrocznie r. 4 k. 50, kwartalnie r. 2 k. 25, miesięcznie kop. 75. Za odnośnienie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 10.
Z przesyłką pocztową: rocznie r. 12, półrocznie r. 6, kwartalnie r. 3, miesięcznie r. 1.
Za granicą: rocznie r. 18, półrocznie r. 9, kwartalnie r. 4 kop. 50, miesięcznie r. 1 kop. 50.

WARUNKI OGŁOSZEŃ:

Małe ogłoszenia za jeden wyraz po 3 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 30 kop. Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz pierwszy lub jego miejsce pierwszy raz 12 k. k. każdy następny raz 10 kop. Nekrologia: za wiersz 20 k. Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 30 kop., każdy następny raz 25 kop. Nadesłane za jeden wiersz garmontowy r. 1.

Adres Redakcji: Warszawa, Krakowskie-Przedmieście Nr 40.

589—4

HANDEL WIN, TOWAROW KOLONIALNYCH I DELIKATESÓW

Wiktora Gruszczyńskiego

ulica Lubelska, obok Hotelu Rzymskiego w Radomiu.

POLECA WINA:

Kachetyńskie Firmy Księcia A. Dżordżadze, Wina Szampańskie przygotowane na sposób francuzki **EXCELSIOR**,

KONIAK PHENIX

nagrodzony złotym medalem na wystawie wszechświatowej w Paryżu 1900 roku

WINA CESARSKICH APANAŻY.

Wylączna sprzedaż mączki cukrowej

„ZAGŁOBA“

599—4



SERIE №3

Zakład
ARTYSTYCZNO-KOŚCIELNY

pod firmą

J. Szpetkowski i Spółka

w Warszawie, przy Alejach Jerozolimskich 41, poleca się do wszelkich robót kościelnych, buduje ołtarze, ambony i wszelkie sprzęty kościelne, ma zawsze na składzie z własnej pracowni Stacje Męki Pańskiej w wypukłoźrzebie (haut-relief) z masy marmurkowej, artystycznie polichromowane oraz figury Świętych Pańskich z tejże masy.

Wielebne Duchowieństwo uprasza się przy sposobności o łaskawe zwiędzanie zakładu.

207—22